Nr. 27. Poznań, dnia 2 lipca 1927. Rocznik 8.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Druk pocztówki-widokówki.

Gdy w r. 1865 ówczesny pruski tajny radca pocztowy Stephan na niemieckiej konferencji w Karlsruhe zaproponował wydanie jakiejś karty pocztowej jako odmianę listu we formie pojedyńczej karty, zapobiegającej manipulację falcowania listu, wkładania go do koperty, zalepiania, nalepiania znaczka itp., nie znalazł u zgromadzenia należytego zrozumienia. Pomimo to propozycja jego znalazła większy oddźwięk w ówczesnej Austrji, gdzie z dniem 1 października 1869 r. rozpoczęto rozszerzać „kartę korespondencyjną". Gdy się przekonano o praktyczności tej nowości, zaprowadzono ją również w ówczesnym Północno-niemieckim Związku w czerwcu 1870 r. Od tego czasu jedno państwo za drugiem zaprowadzało kartę pocztową, a rozwój jej coraz większe przybrał rozmiary.

W wojnie niemiecko-francuskiej 1870—71 karta pocztowa była głównym łącznikiem między frontem a domem rodzinnym. Do końca roku rozesłano w krajach niemieckich około 10 milj. kart.

Czas ten jest również zaczątkiem karty-widokówki. Żołnierze w polu rozpoczęli ją ozdabiać najrozmaitszemi mniejszemi rysunkami. Pewien artylerzysta, będąc z zawodu rytownikiem, postąpił o krok naprzód, rytując na płycie swą armatę, odbijając następnie w prymitywny sposób rycinę na pocztówkach. Karty te były bardzo pożądane od współtowarzyszy jego w polu.

Widokówkę tak niepozorną w zaczątkach swych, wykonywano w najrozmaitszych technikach graficznych. Najstarsza z nich, drzeworyt, bardzo mało była używana, gdyż w głównej mierze zaprowadzona już była litografja, wynaleziona przez Senefeldera w r. 1798. Karty te wykonywano w zaczątkach w jednym kolorze, później jednak próbowano je tworzyć w kilku kolorach i to w ten sposób, że główne zarysy wykonywano czarno, a dalsze kolory nałożono później. Przedstawiały one w głównej mierze części miast itp., a ponieważ technika fotografji stała wówczas jeszcze na bardzo niskim poziomie, posługiwano się więc bardzo miernemi rysunkami, szkicami i fotografjami. Litograf musiał z miernot tych umieć coś wytworzyć. Karty te przedstawiały widoki poszczególnych części miast, jak ratusz, kościół, szkoła, hotel, oberża itp.

Później próbowano fotografję imitować zapomocą kamieniodruku (płyta gruntowa, a dalsze dwie lub trzy kolorowe) w barwie fotografji.

W międzyczasie rozpowszechnił się coraz więcej druk świetlny i ten uważano za najodpowiedniejszy do wykonywania widokówek, ponieważ dał on możność naturalnego odtworzenia widoków przy stosunkowo przystępnych cenach za 1000 kart z jednym widokiem.

Głównym warunkiem druku tego były dobre fotografje, które z biegiem czasu coraz więcej dostępne były dla publiczności. Karty te dostać było można w każdem mieście, a technika druku świetlnego przez zapotrzebowanie widokówek coraz więcej się udoskonalała. W dalszym ciągu przystąpiono do kolorowania kart świetlno-drukowych zapomocą szablonu, przez co osiągnięto bardzo korzystne rezultaty.

Dla większych nakładów kart kolorowych zaprowadzono z czasem coraz więcej rozszerzającą się technikę autochromu. Słowo autochrom łączy w sobie dwie techniki, tj. autotypję i chromotypję, znaczy to, że wstępną główną płytę wykonano autotypją na prasie czcionkowo-drukarskiej, a barwy nałożono w prasie kamieniodrukarskiej. Technika autochromu jest więc drukiem łącznym czcionkowo-kamiennym, lecz tylko odpowiednią dla wielkich nakładów, podczas gdy małe nakłady z powodu wstępnych prac przygotowawczych nie opłacałyby się.

Dążono więc do tego, by i dla mniejszych nakładów wynaleźć sposób osiągnięcia podobnej kolorowej widokówki przy stosunkowo niskiej cenie i cel ten osiągnięto zapomocą techniki chromo-świetlnodruku, przy której główną płytę wykonuje się w świetlno-druku, a nałożenie kolorów następuje w ten sam sposób jak w kamieniodruku, autochromją. Kamieniodruk z czasem coraz więcej usuwano, a techniki druku świetlnego, autochromu i świetlno-

chromu opanowały całe pole pracy karty-widokówki, doprowadzając ją do najwyższego rozwoju.

Jedną z technik, zapomocą której wykonywano barwne obrazy w druku, podobne do fotografji, była t. zw. f o t o c h e m j a (t. p. sposób asfalto-kopjowy), która osiągnęła przedewszystkiem w Szwajcarji wysoki poziom w odtworzeniu przepięknych kart widokowych Alp, wywołując podziw u wszystkich zbieraczy-amatorów widokówek. W Niemczech wyróżniała się w technice tej jedna z firm drezdeńskich.

Wszystkie najrozmaitsze stare techniki druku wklęsłego, jako miedzioryt, staloryt, heljograwjura itp. nie można było użyć w szerszym zakresie dla wykonania widokówek. Dopiero gdy umożliwiono druk wklęsły na prasie pospiesznej, technikę tę dostosowano do wytworu karty-widokówki. Była ona już w latach 1913 i 1914 w rozkwicie, lecz z powodu wielkiego braku miedzi w czasie wojny dalszy jej rozwój uległ zatamowaniu, lecz po ukończeniu wojny osiągnęła szczyt sztuki i jest najulubieńszą techniką celem wykonania widokówek. Druki wklęsłe mają wygląd spokojny, w głębi swej aksamitno-matowy i pełny miękkości i wykazują wszelkie odcienia tonów w delikatnych barwach świetlnych.

Wszelkie wzwyż wymienione techniki drukarskie służą w głównej mierze do wykonania widokówek. Nie możemy jednak zamilczeć o wszelkich innych pracach, jako powinszowania, obrazy rodzajowe i karty artystyczne, odpowiednie dla każdej nadarzającej się sposobności, tj. na Gwiazdkę, Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Świątki, imieninowe itp. Widzimy na nich odtworzone kwiaty, idylę ciszy leśnej czy wiejskiej, jezioro lub morze, kobiety lub dzieci, dalej żartobliwe i miłosne. Reprodukcje malarskie poczęści odtworzone są w kilkubarwnej technice drukarskiej. Serje kart miłosnych, główek kobiecych lub dziecięcych wykonuje się w większej części techniką brom-srebra. Karty takie mają wysoki połysk i nieraz są kolorowane ręcznie. Karty kwietne, powinszowania były po części wykonywane kamieniodrukiem, na wstępie chromolitografją, wykonaną w płaskiej prasie na świecącym kartonie, później fotolitografją, wykonaną w prasie offsetowej na matowym, ziarnistym czyli chropowatym kartonie naturalnym. Wiele z tych kart, przedewszystkiem powinszowania, opracowuje się przy końcu jeszcze przez żelatynowanie, tłoczenie i obłożenie złotem i srebrem, o czem również wspomnieć warto. *Gr.*

Papier przedrukowy.

Każdemu kamieniodrukarzowi i grafikowi, zajmującemu się powieleniem, znanym będzie papier przedrukowy. Mniej znaną będzie wiadomość, że wynalazca litografji Alois Senefelder, był również wynalazcą tego papieru.

Wnuk czy prawnuk Senefeldera, Rudolf Löfflig, posiada pierwotną receptę, wedle której rozpuszcza się w jednem naczyniu, napełnionem 7½ ltr. wrzącej wody, ½ łuta drobno pociętego twardego mydła. W drugiem naczyniu rozpuszcza się w 2 ltr. wody 8 łutów najlepszej pszennej mąki, z czego wytwarza się cienki lepek, który dolewa się do pierwszego naczynia, rozgotowując należycie. Powstaje z tego gęsty klejek, do którego dodaje się 1 łut rozproszkowanego cukru lodowatego i minimalną część żywicy gumowej. Klejkiem tym, przefasowanym przez płócienko, pociąga się zapomocą gąbki papier wpierw wdłuż, a następnie wszerz.

Dodatek rozproszkowanego cukru miał celowo umożliwić lepszą rozpuszczalność, a mydło rozciągliwość masy. Żywica gumowa miała prawdopodobnie udostępnić równomierność nałożenia masy.

W ten sposób preparowany papier przedrukowy. często nierówno obłożony masą, dawał odbitki nieco pokrzywione, lecz zadowolono się tem i poprawiano krzywizny przez trawienie.

Przez długie dziesiątki lat w sposób powyższy osiągano papier przedrukowy. Od czasów wytworu maszynowego dobroć papieru coraz więcej udoskonalono. Pierwszym wytworem maszynowym był dziś jeszcze znany autograficzny papier przedrukowy,

---

Renesans w oprawie książki.

(Ciąg dalszy z nr. 26-go.)

Jakkolwiek różnorodność opraw Groliera jest tak wielka, że niema między niemi dwóch równych, mimo to rozróżniamy między niemi pewne grupy zależne formą od miejsca, gdzie zostały wykonane, lub też uwydatniające rozwój poczucia smaku Groliera i stylu zdobnictwa. Pierwsze jego oprawy pochodzą niewątpliwie z Italji. Charakterystycznym jest, że oprawy te nie noszą na sobie superexlibrisu Groliera, jedynie napisy i zapiski wewnętrzne mówią nam, że książki te były jego własnością. Grolier był zbieraczem numizmatów. Prawdopodobnie rozmiłowany w wysoko postawionej w Italji sztuce medaljerskiej, używał medali i plakiet do opraw swych książek w ten sposób, że na środku oprawy kazał je wytłaczać złotem. Naokoło takiej plakiety biegły ornamenty linijne, uzupełnione pełnemi stemplami, wreszcie obwódka koronkowa. Brzegi były złocone z wycyzelowanym herbem Groliera.

Dalsze oprawy noszą już na sobie superexlibris „Io Grolieri et amicorum“. Powstały one prawdopodobnie pod wpływem opraw nakładowych Alda, gdyż łączy je z niemi wielkie podobieństwo. Nie wykluczone, że nawet w znacznej części wykonane zostały w introligatorni Alda. Cechą ich charakterystyczną jest ornament z podwójnej złoconej linji, tworzący taśmę, często kolorowemi lakami uwypukloną, biegnącą kilkakrotnie dookoła środka i przecinającą się półkolami. Środek wypełniony tytułem lub dewizą zdobiony jest poza tem arabeskami. Oprawy tego rodzaju były zasadniczo bardzo skromne, lecz właśnie umiarem swoim bardzo wytworne.

Dalsze oprawy niewątpliwie wykonane były już we Francji. Różnią się one od poprzednich znacznie bogatszym ornamentem taśmowym — przeplatanym, oraz stemplami przeważnie kreskowanemi. Powoli ściśle geometryczne formy ornamentu ustępują linjom krzywym silnie przeplatanym i gęsto zasłaniającym pole okładki. Wreszcie ostatnia grupa traci zupełnie ornament taśmowy. Okładka zdobiona jest tylko kreskowanemi arabeskami lub arabeskami łączonemi silnie przeplatanemi linjami kolistemi i półkolistemi. To był ostatni etap rozwoju opraw Groliera. Daleki już od klasycyzmu, bogactwem i niepokojem przypominał już styl „á la fanfare“.

Pozostaje otwartem pytanie, kto Grolierowi oprawiał książki? Niestety nie mamy odnośnie tego zagadnienia żadnych nawet słabych danych. Przy-

który używano do wszystkich ówczesnych technik, które jeszcze nie były tak rozgałęzione jak dzisiejsze. Im więcej technikę litograficzną udoskonalono, tem większe stawiano wymagania co do papieru przedrukowego i tem różniejsze musiano fabrykować gatunki. Mamy ich trzy: trwale wilgotne dla grawjury, przejrzyste lub transparentowe przedrukowe i suche przedrukowe dla reszty technik.

Trwale wilgotne, jak już sama nazwa mówi, posiadać muszą oprócz wilgoci właściwość nielepkości, również nie za wczesnego wyschnięcia. Nałożona na nich emulsja nie powinna luzować włókna papieru ani szkodliwie oddziaływać na powierzchnię kamienia. Po przedruku i nawilgnieniu odwrotnej strony papieru emulsja wraz z rysunkiem zupełnie przylepiać się winna do kamienia, nie pozostawiając resztek rysunku na papierze.

Celem osiągnięcia transparentowych papierów przedrukowych emulsję nakłada się maszynowo na cienki 25—30 gramowy papier, wysusza i pocina na arkusze, które, złożone odwrotną stroną do siebie, umieszcza się między polerowane płyty stalowe lub cynkowe, a następnie otrzymują one satynowanie w tłoczni. Przez satynowanie papier staje się przejrzystym. Następnie papier obcina się równo; ima on się wprawdzie swą nieemulsjonowaną stroną. da się jednak lekko odłączać, jeżeli go pocinamy wedle potrzeby na kawałki.

Podobny papierowi temu jest t. zw. „Transparent-Duplex“, ukazujący się w handlu. Sposób fabrykacji jest podobny do powyższego, nie kładzie się tu jednak dwa arkusze odwrotną stroną do siebie, lecz pojedyńczo przestrzela się papierem kartonowym. Ima on się również cokolwiek kartonu, lecz da się bez trudności odłączyć.

Papiery suche przedrukowe. zwane również berlińskiemi przedrukowemi, są najwięcej pożądane, lecz każdy przedrukarz uwzględnia ten gatunek papieru, do którego się przy czynności swej, dość trudnej, przyzwyczaił i wpracował, czemu się dziwić nie należy.

Papiery przedrukowe mają jedną wadę, przeciw której bezradnym jest najlepszy i najsumienniejszy przedrukarz. Wadą tą jest ich rozciągliwość, spowodowana przez użycie nieodpowiedniego papieru surowego, dalej nieodpowiednie traktowanie gotowego papieru.

Powierzchnia papieru przedrukowego musi być bezwzględnie gładka, **nie musi** jednak posiadać połysku, jak to mylnie niejeden z klientów żąda. Ciągliwość, a w następstwie zaokrąglenie się papieru, jest spowodowane przez nadmierne satynowanie tegoż, by osiągnąć nadzwyczajny połysk, który przy papierze tym wcale nie jest pożądanym. Wytwórca, chcąc się dostosowywać do życzeń klienta, używa natenczas najrozmaitszych środków, które właściwemu celowi nie odpowiadają.

Dziś przy użyciu papieru przedrukowego z pewnością żaden z przedrukarzy nie myśli o wynalazcy tegoż, Senefelderze.

Poraj.

Zaoszczędzanie prądu zmniejsza koszty generalne.

Kto z przedsiębiorstwa chce ciągnąć zyski, musi przedewszystkiem dążyć do zmniejszenia kosztów generalnych. Do kosztów tych należy również zużycie prądu elektrycznego dla siły i światła, którego zużycie można znacznie obniżyć, przestrzegając następujące dane:

1. Przy maszynach unikać należy wszelkich zbytecznych przekładni, długich transmisji i krzyżowanych pasów.

2. O ile więcej maszyn przyłączonych jest do transmisji, to usunąć należy pasy wszystkich nieczynnych maszyn z tarczy zapasowych, ażeby transmisja zapędzała tylko maszyny czynne.

3. Nie włączać maszyny dla każdej małej pracy, tylko zbierać poszczególne prace, ażeby takowe wykonać w jednym ciągu. Pod względem marnowania prądu grzeszy wielu pracowników.

---

puszczalnie tyko część bibljoteki oprawioną została w oficynie Alda Manucjusza. A reszta, tak doskonała w formie i jednolita w założeniach zdobnictwa, czy mogła być wytworem oficyn, czy warsztatów przejściowych introligatorów? Wiemy, że bogaci panowie dawnych wieków trzymali na dworach swych rzemieślników i artystów, którzy wykonywali zamówienia dla swych patronów. Biorąc pod uwagę, że Grolier oprawiał swe książki przez okres prawie pół wieku, że oprawy te mają wiele w sobie cech wspólnych, że wykonane są z poczuciem najwyższego smaku, przypuścić możemy, że oprawy te wykonano pod bezpośrednim nadzorem Groliera, podług jego projektów i prawdopodobnie w jego własnym nadwornym warsztacie introligatorskim.

W czasach bezpośrednio łączących się z działalnością Groliera żył drugi bibljofil, kładący nacisk na artystyczną oprawę książki. Był to Tomasz Maiolus — zwany powszechnie Maioli. Kim był, gdzie żył, czem się zajmował, gdzie i kto mu książki oprawiał, wszystko to pozostaje dotychczas dla nas zagadką. Nazwisko Maiolusa znane nam tylko z superexlibrisu jego dzieł, których dotychczas znanych jest 88. Dwa z nich posiadają wewnątrz napisy Groliera, znak, że Grolier drogą kupna, czy podarunku, nabył je od Maiolusa. Prawdopodobnie między obu bibljofilami istniała bliższa przyjaźń, gdyż Maiolus znaczył jak Grolier swe książki u dołu oprawy superexlibrisem: „Tho Maioli et amicor“, a na tylnej okładce umieszczał także swą dewizę: „Inimici mei mea michi, non me michi“ — Nieprzyjaciele moi niechaj zabierają mi rzeczy moje, lecz niech nie biorą mnie memu samemu. Drugą, rzadziej używaną dewizą, było: „Ingratis servire nephas“ — Niesłusznie służyć niesprawiedliwym.

Oprawy Maiolusa częściowo przypominają oprawy Groliera z okresu późniejszego. Ornament taśmowy Groliera, tworzący u niego figury geometryczne i tylko wyjątkowo krzywe, jest już u Maiolusa dowolnie przeplatany. Często spotykamy wzdłuż brzegu okładki szerszą ramkę z ornamentu w arabeski, a w środku z linij krzywych kartusz z tytułem dzieła lub wspomnianą wyżej dewizą. Tło ramki i kartusza jest często złocone drobnemi punktami. Grzbiety mają sznurki ukryte i zdobione są ornamentem biegnącym od góry w dół. W porównaniu z oprawami Groliera są oprawy te cięższe i trochę przeładowane, mniej piękne, mimo to cena ich dochodzi na licytacjach do zawrotnej sumy 3200 dolarów. (Ciąg dalszy nastąpi.)

4. Unikać należy długiego biegu jałowego silnika, dzieląc prace tak, aby silnik był pełno wyzyskany i możliwie równo obciążony.

5. Odpowiednie naprężenie pasa ma wielki wpływ na zużycie prądu. Zbyt silne naprężenie pasa powoduje zbyteczne tarcie, zbyt długi zaś pas powoduje przy odpowiedniem obarczeniu maszyny zbyt częsty jałowy bieg motoru, gdyż pas na tarczy motorowej się ślizga i maszyna nie zostaje wskutek tego pełno zapędzana i wyzyskana.

6. Oporniki dodatkowe zużywają dużo niepotrzebnej siły; używać tychże należy tylko w przypadkach nieodzownych.

Na oświetlaniu można również dużo zaoszczędzić, zważyć jednak należy, że niedostatecznie oświetlone ubikacje zmniejszają wydajność pracy. Oszczędzając na fałszywem miejscu na świetle, obniża się wydajność pracy i podwyższa koszty generalne.

Należy więc sprawę dokładnie badać, ponieważ na dobrem oświetleniu górnem zaoszczędza się dużo prądu, podczas kiedy wielka często ilość małych lamp nad poszczególnemi miejscami pracy zużywa bardzo dużo prądu, a także i częste tłuczenie żarówek podwyższa bardzo znacznie koszty generalne.

Przed instalacją światła należałoby zawsze zasięgnąć porady doświadczonego na tem polu fachowca.

Międzynarodowa wystawa graficzna we Florencji.

Pod włoskiem niebem, w uroczej Florencji, w pięknym gmachu wystawowym „Parterre San Gallo, otwarto drugą wystawę sztuki graficznej, w której, oprócz Portugalji wzięły udział wszystkie kraje europejskie. Wystawa rzeczona stanowi pomyślną prognozę dla międzynarodowej współpracy na polu artystycznej grafiki.

Interesującym wielce jest dział retrospektywny, ujawniający prace mistrzów ostatnich stuleci, jak Goya, Daumier'a, Vallatona, Klingera, Whistlera, Zorna, van Gogha i innych. Wystawa nowoczesna ujawnia prace wybitne, wykonane od lat 20.

Włochy przydzieliły sobie halę wystawową, składającą się z dziewięciu ubikacyj, w których pomieszczono doskonale rytowane wizerunki miast i pejzarzy włoskich. Obok Włoch usadowiła się grafika niemiecka; sami Niemcy utyskiwają, że w ostatniej chwili przemycono doń prace Leona Greinera, niezbyt pochlebne na polu artyzmu graficznego. Obok wystawy niemieckiej sąsiaduje francuska, zapełniona pracami od 19 stulecia aż do doby dzisiejszej. Anglja i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej obesłały wystawę eksponatami świadczącemi o doskonałej technice graficznej. Wystawa węgierska razi jaskrawością i zbyt rażącą dekoracją hali wystawowej. Sympatyczne wrażenie sprawia wystawa prac belgijskich. Rosja, jak to Rosja dzisiejsza, poszczyciła się swą grafiką bolszewicką, uwzględniającą tematy socjalne, o wiele nędzniej dobrane od tworów takiej Käthy Kollwitz. Rosja bez agitacji nawet na wystawie międzynarodowej obyć się nie może... Hiszpanja wypełniła swój dział reprodukcjami arcymistrza Goya, obok których prace nowoczesne niezbyt imponująco się przedstawiają. Twórczość artystyczno-graficzna Szwecji i Norwegji sprawia ożywcze wrażenie, zwłaszcza celują reprodukcje graficzne Muncha. Szwajcarja wystawiła szereg imponujących eksponatów, mniej atoli szczęśliwą była Austrja. Natomiast budziły podziw zwiedzających wystawę znawców sztuki graficznej działy przeznaczone Polsce i Holandji, których to krain eksponaty olbrzymich rozmiarów i doborowej, bardzo ciekawej w treści techniki graficznej przykuwały wzrok widzów. Czechosłowacja wystawiła doskonałe reprodukcje Brömseta i tegoż ucznia Diestla, jednakże reszta eksponatów przedstawia się zbyt jednostronnie, natomiast Jugosławja wystawiła rozliczną ilość doskonałych, miłe wrażenie sprawiających reprodukcyj sztuki graficznej. Danja oprócz ciekawych reprodukcyj dzieł Willumsena niezbyt szczęśliwie obesłała wystawę.

Na wystawie reprezentowane jest też drzeworytnictwo Azji Wschodniej, średniej jednakże wartości artystycznej. Obok tych eksponatów orjentalnych tem wybitniej uwypuklają się dzieła europejskiej sztuki graficznej.

* * *

Galwano, a — ser.

Urzędnikom pewnej fabryki płyt fonograficznych podpadło, że matryce miedziane jednej z licznych kąpieli galwanicznych były o wiele twardsze, przez co również mniejszą ilością miedzi osiągnąć można było większą ilość płyt. Posłano więc próbki elektrolitycznej miedzi z kąpieli tej do pewnego instytutu chemicznego celem analizy, która wykazała, że w próbce tej znajduje się jakiś organiczny materjał. Zdziwiono się tem, ponieważ z wiedzą dyrekcji nie dołączono do kąpieli tej żadne inne z przepisanych chemikalij. Dokładne śledztwo wykazało następującą sprawę:

Podczas przerwy śniadaniowej dwóch włoskich pracowników tej firmy stroiło głupotki, przyczem jeden drugiego rzucił kawałkiem sera. Ser chybił celu i wpadł przypadkowo do kąpieli miedzianej. Ponieważ płyn ten odpuszcza się zwykle po dłuższem użyciu, ser, pozostając w nim, wykonywał przez dłuższy czas nieprzewidziane dodatnie działanie. Teraz, gdy przekonano się o tem, że „ser“ wpłynął dodatnio na hartowanie miedzi, firma ta od czasu tego dodaje do kąpieli tych kaseinę, i to z dobrym skutkiem.

Należy rozmyślić sprawę, czy przy osiągnięciu galwanicznych płyt drukarskich da się ideę tę wyzyskać. Mogłoby to ożywczo wpłynąć na rozwój fabrykacji płyt dla druku wklęsłego, wykonanego wprawdzie z pełnych cylindrów, tj. nie z nałożonych płyt. Przyszłość to okaże.

Normalizacja formatów papieru w Polsce.

W związku z artykułem naszym w numerze 25 „Przeglądu“, o potrzebie normalizacji wyrobów przemysłowych i o korzyściach normalizacji, podaliśmy w ostatnim numerze tabelę znormalizowanych formatów papieru ustalonych przez Polski Komitet Normalizacyjny; dzisiaj podajemy tabelę ilustrującą zastosowanie znormalizowanych formatów papieru w Polsce.

Zastosowanie formatów papieru

PN o — 103

Szereg A														
Wymiary formatu mm	840×1188	594×840	420×594	297×420	210×297	148×210	105×148	74×105	52×74	37×52	26×37	18×26	13×19	9×13
Oznaczenie formatu	A0	A1	A2	A3	A4	A5	A6	A7	A8	A9	A10	A11	A12	A13
Akcje				×	×	×								
Akta					×	×								
Bilety wizytowe							×	×	×					
Bloki					×	×	×	×						
Broszury					×	×	×	×	×					
Cenniki					×	×	×	×						
Czasopisma				×	×	×	×							
Czeki							×							
Druki warsztatowe				×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
Dzienniki		×	×	×	×	×								
Kalendarze do zrywania – bloki					×	×	×	×	×	×				
Kalendarze do zrywania – ścianki			×	×	×	×	×	×						
Kalka do maszyny					×	×								
Kartki adresowe						×	×							
Kartki do kartotek					×	×	×	×						
Kartki do zamówień					×	×	×							
Katalogi telefoniczne					×	×								
Kosztorysy					×	×								
Książki					×	×	×							
Księgi adresowe					×	×	×	×						
Kwity					×	×								
Mapy	×	×	×	×	×	×	×							
Nalepki							×	×	×	×				
Notesy						×	×	×						
Okólniki					×	×								
Papier handlowy				×	×	×	×	×						
Papier listowy					×	×	×							
Pisma urzędowe					×	×								
Plakaty	×	×	×	×	×	×								
Pocztówki							×							
Przepisy				×	×	×	×							
Rachunki					×	×								
Reklamy	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
Rozkłady jazdy	×	×	×	×	×	×	×	×						
Rysunki (p. nor. kreśl. techn.)	×	×	×	×	×	×	×							
Tablice norm. (p. PN o—101)					×									
Wykazy kont czekowych					×	×								
Zaświadczenia					×	×	×							
Zawiadomienia						×								
Znaczki do naklejania							×	×	×	×	×	×	×	×

Szereg C					
	229×324	114×324	162×229	114×162	81×114
	C4	C4/2	C5	C6	C7
Teczki do akt	×		×		
Koperty [1]	×	×	×	×	×
Skoroszyty	×		×		

[1]) Szereg kopert będzie zwiększony.

W razie potrzeby, ilość podanych formatów może być zwiększona lub zmniejszona.

Małe formaty wydłużone (do biletów kolejowych, list, tablic i t. p.) mogą być otrzymywane przez dzielenie szerokości formatów A na 2, na 4, lub na 8 części.

Z chwili bieżącej

Strajk w „Drukarni Poznańskiej“ w Poznaniu. W „Drukarni Poznańskiej‘ złożyli pracownicy dnia 27 czerwca po południu o godzinie 3 pracę. Powodem kroku tego było niewypłacanie od kilku tygodni zarobków. Wydawanie drukującego się w drukarni tej „Przeglądu Porannego“ uległo przerwie jednodniowej. — Zatarg zlikwidowany został dnia następnego.

Dekret o inspekcji pracy? Niektóre pisma donoszą, że w tych dniach ukazać się ma dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy.

Dekret reguluje całokształt opieki nad pracą. Inspektorzy pracy, prócz bezpośredniego nadzoru nad pracą, będą mieli prawo udzielania zezwoleń na otwarcie zakładów przemysłowych i będą rozjemcami w zatargach między robotnikami a pracodawcami. Inspektorzy otrzymują nadto prawo pociągania do odpowiedzialności wszystkich, którzy zatrudniają niepełnoletnich lub zmuszają pracowników do pełnienia obowiązków w warunkach, nie odpowiadających wymogom zdrowia.

Inspektorem może zostać robotnik, mający za sobą conajmniej 5 lat pracy zawodowej.

Wszyscy inspektorzy mają prawo o każdej godzinie dnia i nocy zwiedzać zakłady przemysłowe, fabryki, warsztaty. Mogą też badać stan mieszkań robotniczych, kąpielisk. Inspektor ma prawo zażądać od pracodawcy, by w ciągu określonego czasu dokonał remontów, przeróbek i inwestycyj, koniecznych dla podniesienia zdrowotnych warunków pracy.

Nakaz taki może przedsiębiorca zaskarżyć do specjalnej komisji przy województwach w ciągu dni 14-tu. Ostateczną instancją odwoławczą jest ministerstwo pracy.

Wystawa introligatorska w Kopenhadze otwartą zostanie według doniesień „‘De grafiske Tag“, w listopadzie br.

Nowe czasopisma. W Poznaniu zaczął wychodzić (w objętości 8 str. form. okt.), pod redakcją S. Przymusa i Cz. Szafranka, dwutygodnik poświęcony zadaniom łamigłówkowym pod tyt. „Ł a m i g ł ó w k i“.

Nakładem Zw. Powstańców i Wojaków w Poznaniu ukazał się numer pierwszy dwutygodnika „Z a W o l n o ś ć“.

Szerokie rozgałęzienie maszyn do składania w Czechosłowacji. Czechosłowacja jako stosunkowo małe państwo może wykazać ogromnie intensywną pracę w kierunku ulepszeń oraz dostosowywania nowoczesnych metod w przemyśle graficznym. Wskazuje na to rocznik czeskich właścicieli drukarń, podług którego na obszarze Czechosłowacji pracują 520 linotyp z 995 zecerami, 64 intertypy z 120 zecerami, 215 typografów z 273 zecerami, 3 monoliny z 3 zecerami, 62 tastry monotypu z 65 zecerami, 38 maszyn odlewniczych systemu monotypu z 42 odlewaczami. Związek właścicieli drukarń w Czechosłowacji zjednoczył dotychczas 892 zakłady t. j. 85% wszystkich istniejących tam firm. Tylko 154 zakłady w całej Czechosłowacji dotąd do organizacji nie należą.

„Drukarnia Pomorska T. A.“ własnością Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. „Drukarnia Pomorska“, Towarzystwo Akcyjne w Grudziądzu, pozostająca od dnia 16 lutego rb. w stanie upadłości, kupiona została przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu za cenę 350 000 zł. Pisma: „Głos Pomorski“ i „Weichselpost“, które drukowane są w Drukarni Pomorskiej, będą nadal wychodzić. „Drukarnia Pomorska“ w swoim czasie była w znacznej części własnością ks. Adamskiego z Poznania, oba zaś drukowane w niej dzienniki były organami Chrześcijańskiej Demokracji.

Likwidacja Spółki „Sosnowieckie Zakłady Graficzne, Sp. Akc. uchwalona została na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów spółki. Likwidacja nastąpi w drodze fuzji ze spółką „Nasz Sklep, Sp. Akc.“. Do komisji likwidacyjnej należą pp. Stanisław Grabiański, Ludwik Leśniakowski i Władysław Śledziński. Lokal komisji likwidacyjnej znajduje się w Warszawie, ul. Sienna 15.

Drukarnia Handlowa Bracia Sztrochlic, Katowice. Do rejestru handlowego A 2325 przy Sądzie Powiatowym w Katowicach, wpisano w dniu 19 kwietnia 1927 jawną spółkę handlową pod firmą: Drukarnia Handlowa Bracia Sztrochlic z siedzibą w Katowicach, osobiście odpowiedzialnymi spólnikami są: kupiec H. Sztrochlic, kupiec Berek Sztrochlic, obaj z Będzina. Spółka istnieje od 1 stycznia 1927. Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spólnicy łącznie. Zadaniem spółki jest prowadzenie drukarni.

Spółka Wydawnicza „Kurjer“, Sp. z o. o., Kraków. W rejestrze handlowym Sądu Okręg. w Krakowie wpisano, że kapitał zakładowy przewalutowano na 400.000 zł, co się stało na podstawie uchwały powziętej przez walne zgromadzenie spólników.

Wystawę książki polskiej w Gdańsku zorganizowała Macierz Polska w Gdańsku przy współudziale oddziału Tow. „Ruch“ i księgarni p. R. Czarlińskiego. Wystawa uroczyście otwartą została w dniu 26 czerwca i potrwa do 4 lipca br.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Komunikaty

Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Plenarne Zebranie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 lipca 1927 r. o godzinie 7,30 wieczorem, w lokalu „Boulevard“, plac Nowomiejski 5.

Porządek obrad:

1. Zagajenie, przywitanie członków i gości.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania.
3. Komunikaty Zarządu i przedłożenie Programu Pracy na najbliższy okres czasu.
4. Wnioski Zarządu.
5. Wolne wnioski.
6. Zamknięcie.

Na zebranie powyższe zaprasza członków oraz zainteresowanych

Zarząd
Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Od Zarządu Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do sprawozdania o nadzwyczajnem walnem zebraniu Stowarzyszenia, które się odbyło dnia 13 czerwca 1927, stwierdzamy dla ścisłości i porządku, iż wymienione w sprawozdaniu osoby zgłosiły swoje kandydatury na członków, a przyjęcie na członków Stowarzyszenia, w myśl § 4 ustaw, zadecyduje Zarząd.

Z poważaniem

Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

(Od Red. Wobec powyższego nie zupełnie rozumiemy z jakiej racji wybrany został do komisji rewizyjnej jeden z kandydatów, a więc nie członek.)

(mki). Nadesłane sprostowanie nie potrzebne, gdyż od razu podaliśmy całkowity skład nowego zarządu.

To i owo z historji papieru.

Co kraj to inny obyczaj. Gdy u nas stary, zadrukowany papier, makulatura, tuła się wichrem pomiatany i niszczeje w błocie ulicznem, to w Chinach dzieje się inaczej. Tam otacza się każdy zadrukowany skrawek papieru czcią i uszanowaniem. Zdawien dawna utarło się powszechnie wierzenie ludowe, że kto zbeszcześci chociażby skrawek papieru zadrukowanego, tego karze sprawiedliwość odwieczna zatratą wzroku Tak głębokie poważanie sztuki drukarskiej w Chinach sprawia, że do użytku codziennego, do owijania towarów naprzykład, nie bierze się makulatury, lecz taniego papieru wyrabianego ze słomy. Chińczyk uważa za rzecz niegodną człowieka cywilizowanego, by w obuwie wkładać papier, lub tekturę używać do wyrobu obuwia, co się czasami u nas zdarza... Co więcej — pewna klasa duchownych chińskich objeżdża osiedla, wioski i miasta chińskie i zbiera skwapliwie skrawki papieru, które wśród uroczystych ceremonij spala się w świątyniach na cześć bóstwa. Coby to było, gdyby bonzowie chińscy zawitali do Europy! Pracy by mieli sporo, a ulic by tak często nie potrzeba było zamiatać...

Pierwszym, znanym papierem był papyrus starożytnych Egipcjan, od których przejęliśmy nazwę papieru. Z hieroglifów znajdujących się w odkrytym grobowcu Ptakhotepa wynika, że już około roku 3300 przed Chrystusem przemysł papierniczy w starym Egipcie był znany. W roku 123 przed Chrystusem wyrób papyrusów egipskich znacznie udoskonalił Chińczyk Tsaitin. Jego papier do pisania „schi“ wyrabiany był z włókien drzewa morwowego, trawy i trzciny bambusowej w sposób przyswojony przez późniejsze pokolenia europejskie.

Kapłani koreańscy Hojo i Dancho rozpowszechnili wyrób chińskiego papieru drukarskiego około 600 lat po Chrystusie w Japonji.

Od siódmego do piętnastego wieku po Chrystusie słynęły miasta Bagdad i Damaszek jako główne centra orjentalnego przemysłu papierniczego. Papier wyrabiany w tych miastach częstokrotnie zawitał także do krain europejskich i znajdywał chętny pokup.

Sztukę wyrabiania papieru zaprowadzili w Europie około 1150 r. po Chrystusie Maurowie, zagarnąwszy półwysep iberyjski, dzisiejszą Hiszpanję i Portugalję. Arabowie używali do wyrabiania papieru płóciennych szmat, z których fabrykowali papiery żeberkowate i przetłuszczone. Wyrób papieru przez Arabów oparty był na sposobach i stanowił monopol państwowy. Po przesortowaniu szmat napawano je wodą ażeby przegniły, poczem gotowano je i oczyszczano przez przepłukiwania. Rozdrabnianie szmat następowało przez ubijanie tłocznią i przepuszczanie przez kamienie młyńskie. Stąd wywnioskować by można, że arabscy papiernicy są właściwie wynalazcami młynów papierniczych. Papier zwykły, pospolity, przez nich wyrabiany, był białego koloru, papier koloru niebieskiego używany był do uwiadomień żałobnych. Na papierach zabarwionych barwnikami indigo lub kobaltem wypisywano wyroki śmierci. Kolor czerwony oznaczał u Arabów szczęście; używanie papieru koloru czerwonego równało się odznaczeniu — nie wszystkim wolno go było używać. Kolor żółty oznaczał bogactwo i blask potęgi. Papier zabarwiony szafranem potęgował poważanie.

W roku 400 drukowano gazetę chińską „Kin-Bao“ (Orędownik Cesarski) po raz pierwszy na papierze. W roku 1900 najstarsze to na całej kuli ziemskiej czasopismo obchodziło istotnie 1500 letni jubileusz istnienia. Wydawnictwo to zrazu drukowane było na dziesięciu kartkach z bibuły, a doręczono je tylko najwyższym dygnitarzom kraju. Później drukowano wspomniane czasopismo na cienkim, nieco zbrunatnionym papierze. W ostatnich latach swego

istnienia drukowano czasopismo to w trzech nakładach dziennie, każdy nakład na papierze innej barwy. Liczne inne gazety chińskie wychodzą na papierze o różnych kolorach. I tak pewna gazeta chińska w Pekinie wychodzi rano na żółtym, w południe na czerwonym, a wieczorem na jasno-zielonym papierze. Każde uchybienie pod tym względem bywa ostro ścigane.

Co kraj to inny obyczaj! *O.*

W sprawie odwołań podatkowych.

KOMUNIKAT.

Wobec ardzo często zachodzących wypadków niewłaściwego wnoszenia przez płatników podatków bezpośrednich podań o przyznanie ulg w płaceniu podatków oraz odwołań przeciw wymiarowi podatku do Urzędu Wojewódzkiego, Sądu Administracyjnego, Izby Skarbowej i Ministerstwa Skarbu, wyjaśnia się, że podania o ulgi podatkowe i odwołania należy wnosić **jedynie do władz skarbowych I instancji,** t. j. władzy, **która dokonuje wymiar odnośnego podatku.**

Wnoszenie podań do Urzędów Wojewódzkich jest bezcelowe, gdyż władze te, jako nieupoważnione do rozstrzygania spraw podatkowych, odnośnego podania załatwiać nie mogą i skierowują jedynie takowe do władz skarbowych.

Wnoszenie zaś podań do Izby Skarbowej lub Ministerstwa Skarbu zamiast do władz I instancji powoduje tylko zwłokę w załatwieniu odnośnej sprawy, gdyż władze te odnośnego podania, bez uprzedniego rozpatrzenia aktów płatnika wzgl. bez przedstawienia stanu sprawy przez władze I instancji nie załatwiają. Zauważa się, że pisma skierowane przez płatników do Izby Skarbowej wzgl. Ministerstwa Skarbu, władze I instancji w myśl przepisów administracyjnych, bezwarunkowo przedkładać muszą władzy, do której pismo zostało adresowane.

Celem uniknięcia zwłoki w załatwieniu podań i odwołań, a tem samem nie narażania się ze strony władz skarbowych I instancji na przymusowe ściągnięcie pretensji Skarbu Państwa, wskazanem jest we własnym interesie płatników ściste zastosowanie się do powyższych wskazówek.

Wielkopolska Izba Skarbowa.

Poznań, w czerwcu 1927 r.
L. 10721/27 II b.

Notatki

Ważne orzeczenie w sprawie komisu. Najwyższy Trybunał Administracyjny, wydał w sprawie umów komisowych ważne i korzystne orzeczenie w następujących okolicznościach: Jedna z firm, prowadząca rozległe interesa handlowe, przy składaniu zeznania do wymiaru podatku przemysłowego, zeznała powołując się na zawartą umowę z londyńskim dostawcą, że obroty jej są właściwie prowizjami z tytułu komisu. Komisja odwoławcza i szacunkowa nie uznały umowy komisowej, motywując ją fikcyjnym charakterem.

Na skutek skargi poszkodowanej firmy, sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który ze względu na zasadniczy charakter rozstrzyganej kwestji, obradował w zwiększonym komplecie. W rezultacie uchylono zaskarżony wymiar, jako niezgodny z ustawą, opierając się na zasadzie, że władze podatkowe nie mają wogóle podstaw do odrzucania komisu, nawet wtedy, gdy jest on fikcyjny, o ile podatnik przedstawi formalne dowody zawarcia tego rodzaju umowy.

Postępy prac organizacyjnych Powszechnej Wystawy Krajowej. W pierwszej połowie czerwca odbyło się w Izbie Przemysłowo Handlowej w Krakowie zebranie przedstawicieli kół zainteresowanych przemysłu i handlu, kultury i sztuki w sprawie udziału Małopolski zachodniej w Powszechnej Wystawie Krajowej. Naczelny dyrektor Wystawy, p. dr. Wachowiak, wygłosił przeszło godzinne przemówienie, przedstawiając dotychczasowy stan prac i plany na przyszłość.

Zebranie zakończono jednomyślnie tem, że udział całej Polski w pierwszej Powszechnej Wystawie Krajowej musi być jak najbardziej okazały. Organizacją lokalną w Krakowie zajmie się Izba Handlowa i Przemysłowa.

Dnia 14 z. m. odbyła się w Katowicach pod przewodnictwem tajnego radcy p. dr. Willigera konferencja wielkiego przemysłu śląskiego w sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej w obecności 30 przedstawicieli wielkiego przemysłu śląskiego. Konferencja miała przebieg bardzo ożywiony. Przedstawiciele przemysłu przyjęli do wiadomości, że teren wyznaczony przez Zarząd Wystawy dla Górnego Śląska wynosi 8 500 m². Na terenie tym stanie gmach wystawowy Górnego Śląska. Na zebraniu obecnym był reprezentant p. Ministra Przemysłu i Handlu w osobie p. radcy Wcisły, który imieniem p. Ministra podkreślił doniosłość P. W. K. dla całego przemysłu polskiego.

W najbliższym czasie oddział techniczny Wystawy pertraktować będzie z przemysłem wielkim w sprawie budowy gmachu wystawowego.

Henryk Rydlewski, Księgarnia Śląska, w Tarnowskich Górach. Firmę wpisano do rejestru handlowego w Sądzie powiatowym w Tarnowskich Górach. Właścicielem firmy jest urzędnik p. Henryk Rydlewski z Krakowa-Krzesławice.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70